Kolendo, Jerzy

Import futer z Barbaricum na teren Cesarstwa Rzymskiego

Przegląd Historyczny 87/2, 265-279

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MUZEUM HISTORII POLSKI

JERZY KOLENDO

Import futer z *Barbaricum* na teren Cesarstwa Rzymskiego

Ustalenie listy towarów eksportowanych z terenu Imperium rzymskiego na obszary *Barbaricum* jest, teoretycznie, stosunkowo proste. Pokrywa się ona, przynajmniej częściowo, z ustalaną przez archeologów listą importów rzymskich, które są znajdowane na tych obszarach[1]. Naturalnie musimy zdawać sobie sprawę, że tylko część z tych importów (w sensie archeologicznym) była wynikiem wymiany ekonomicznej. Duża ich ilość, zwłaszcza od połowy III wieku, dostawała się na obszary *Barbaricum* jako łupy wojenne, dary dyplomatyczne, trybuty płacone przez Rzymian, okup dawany za jeńców, czy też wynagrodzenie Barbarzyńców służących w armii rzymskiej[2]. Należy się też liczyć z faktem, że pewne towary pochodzące z terenów Imperium rzymskiego, jak np. wino, nie pozostawiały po sobie bezpośrednich śladów. Trzeba również pamiętać, że częstotliwość występowania poszczególnych typów importów przemysłowych nie pokrywa się z ich rolą w wymianie, gdyż zależy to w znacznym stopniu od możliwości ich zachowania się w ziemi. Należy np. liczyć się z możliwością importowania tkanin, które tylko zupełnie wyjątkowo występują w materiale archeologicznym.

Znacznie trudniejsze jest ustalenie listy towarów, które Imperium rzymskie sprowadzało z *Barbaricum*. W zasadzie jedynym towarem poświadczonym w materiale źródłowym jest bursztyn[3]. O jego sprowadzaniu na tereny śródziemnomorskie mówią *expressis verbis* teksty autorów antycznych oraz inskrypcje. Jego import jest też poświadczony przez liczne, chociaż jeszcze słabo opracowane, znaleziska z terenu Imperium rzymskiego oraz składy tego minerału z obszarów *Barbaricum*. Trzeba zdawać sobie sprawę, że cała ilość bursztynu używanego w Cesarstwie Rzym-

---

[1] H.J. Eggers, *Der römische Import im Freien Germanien*, t. I-II, Hamburg 1951; K. Majewski, *Importy rzymskie w Polsce*, Warszawa-Wrocław 1960; J. Wielowiejski, *Kontakty Noricum i Pannonii z ludami północnymi*, Wrocław 1970; R. Wołągiewicz, *Napływ importów rzymskich do Europy na północ od Środkowego Dunaju*, „Archeologia Polski" t. XV, 1970, s. 207-252; U. Lund Hansen, *Römischer Import in Norden. Warenaustausch zwischen den römischen Kaiserzeit unter besonderer Berücksichtigung Nordeuropas*, København 1988. Por. J. Kolendo, *Les influences de Rome sur les peuples de l'Europe centrale habitant loin des frontières de l'Empire. L'Exemple du territoire de la Pologne*, „Klio" t. LXIII, 1981, s. 453-472.

[2] A. Bursche, *Later Roman-Barbarian Contacts in Central Europe. Numismatic Evidence*, Berlin 1995.

[3] J. Wielowiejski, *Główny szlak bursztynowy w czasach cesarstwa rzymskiego*, Wrocław 1980; J. Kolendo, *L'ambra e i rapporti tra Cisalpina e regioni centro europee*, Padova 1993.

skim pochodziła z południowych wybrzeży Bałtyku, ewentualnie w znacznie mniejszym zakresie ze złóż lądowych na Niżu Środkowoeuropejskim.

Mimo ogromnego znaczenia bursztynu w wymianie między Cesarstwem Rzymskim a *Barbaricum*, napływ tego surowca nie może wytłumaczyć w całości kontaktów ekonomicznych między tymi dwoma obszarami. Z pewnością nie był to jedyny ekwiwalent za napływ importów przemysłowych i monet na teren *Barbaricum*. Co więcej importy rzymskie występują nie tylko w miejscach, gdzie mógł być zdobywany bursztyn, ani też wzdłuż dróg, poprzez które przedostawał się on na teren imperium Romanum. Nawet przyjęcie szerokiej redystrybucji importów rzymskich na terenie *Barbaricum* nie może wyjaśnić mapy ich występowania wymianą za bursztyn. Musiały być z pewnością jeszcze inne ekwiwalenty napływu rzymskich importów przemysłowych na północ. Naturalnie, z rozważań należy wyłączyć strefę przylimesową szerokości kilkudziesięciu kilometrów, gdzie panowały zupełnie inne zasady wymiany ekonomicznej. Rzymianie szukali tu możliwości tańszego niż na terenie Imperium rzymskiego zaopatrywania się w potrzebne im towary.

W literaturze wskazuje się zazwyczaj na niewolników oraz na futra[4] jako na towary sprowadzane z *Barbaricum* na teren imperium Romanum. W rzeczywistości mamy pewne wskazówki zawarte w źródłach pisanych z okresu wczesnego jak też i późnego Cesarstwa, które mogłyby świadczyć o sprowadzaniu niewolników z obszarów *Barbaricum*[5]. Znajomość problematyki ekonomicznej Cesarstwa Rzymskiego wyklucza jednak możliwość masowego ich napływu.

Pozostają futra[6], które w średniowieczu były jednym z podstawowych artykułów eksportu z Europy Wschodniej na Zachód[7]. Czy podobna sytuacja istniała również w starożytności?[8] Wielu badaczy jest skłonnych odpowiedzieć na to pytanie w sposób twierdzący, świadomie lub nawet nieświadomie sugerując się sytuacją z okresu późniejszego[9].

---

[4] Por. O. Brogan, *Trade between the Roman Empire and the Free Germans*, „Journal of Roman Studies" t. XX, 1936, s. 221; J. Wielowiejski, *Główny szlak*, s. 143-146.

[5] Por. J. Kolendo, *Lugius-człowiek z plemienia Lugiów w inskrypcji z Narbo (CIL XII 4468)*, [w:] *Studia Gothica I in memoriam Ryszard Wołągiewicz*, Lublin 1996, s. 185-193.

[6] W perspektywie badań historii gospodarczej i historii mentalności konieczne jest rozróżnienie cennych futer (przykładowo soboli, bobrów, lisów czy niedźwiedzi) oraz pospolitych skór baranich, cielęcych i kozich. Artykuł ten poświęcony jest problematyce użytkowania a zwłaszcza importu cennych futer. Należy jednak zdawać sobie sprawę, że podział na futra i skóry nie jest ścisły z punktu widzenia przyrodniczego.

[7] B. Schier, *Wege und Formen des ältesten Pelzhandels in Europa* oraz tenże, *Pelze in altertumskundlicher Sicht*, „Archiv für Pelzkunde", (Frankfurt/Main) t. I-II, 1951; R. Delort, *Le commerce des fourrures en Occident à la fin du Moyen Age (vers 1300 — vers 1450)* t. I-II, Rome 1976; A. Samsonowicz, *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Wrocław 1991.

[8] Kwestia użytkowania skór i futer w świecie starożytnym jest bardzo słabo opracowana. Por. M. Besnier, art. *Pelles*, [w:] Ch. Daremberg, E. Saglio, *Dictionaire des antiquités grecques et romaines* t. IV, s. 371-374; L. Fougerat, *La pelleterie et le vêtement de fourrure dans l'Antiquité. La préhistoire, les civilisations orientales, les Barbares, la Grèce, Rome*, Paris 1914; J.H. Priat, *Fourrure et pelletiers à travers les âges*, Paris, 1952; R. Delort, *L'histoire de la fourrure de l'Antiquité à nos jours*, Lausanne 1986, s. 84-87. Por. też R. Henning, *Der nordeuropäische Pelzhandel in der älteren Perioden der Geschichte*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte" t. XXIII, 1930, s. 1-25 (autor mówi, poprzez analogię do szlaków bursztynowych, o „szlaku futer").

[9] Wyraźnie jest to widoczne w pracach R. Henninga, a zwłaszcza B. Schiera cytowanych w przyp. 7.

Eksport futer ze Skandynawii jest poświadczony *expressis verbis* przez tekst „Getica" Jordanesa, dzieła zredagowanego w 551 r., lecz opierającego się na powstałej w latach 529-535 „Historii Gockiej" Kasjodora[10]. Ten wybitny intelektualista oraz wysoki urzędnik na dworze króla gockiego Teodoryka był bardzo dobrze zorientowany w sprawach północnej Europy. Jego wiadomości pochodziły zarówno z nowych informacji, które docierały do Rawenny z północy, jak też z całej wiedzy książkowej, jaką miała starożytność o ludach barbarzyńskich.

Przy opisie wyspy Skandza, czyli Półwyspu Skandynawskiego, Jordanes, korzystający z dzieła Kasjodora, wymienia wśród ludów zamieszkujących ten teren również plemię Suehans, lokalizowane zazwyczaj w okolicach dzisiejszego Sztokholmu, i daje następującą jego charakterystykę[11]: *Suehans, quae velud Thyringi equis utuntur eximiis, hi quoque sunt, qui in usibus Romanorum sappherrinas pelles commercio interveniente per alias innumeras gentes transmittunt, famosi pellium decora nigridine. hi cum inopes vivunt, ditissime vestiuntur* („Suehans posługujący się, podobnie jak Turyngowie, doskonałymi rumakami. Oni też w drodze wymiany handlowej, za pośrednictwem innych niezliczonych ludów, posyłają na użytek Rzymian „szafirowe" skóry, sławne ze swej wspaniałej czerni. Sami, chociaż żyją w ubóstwie, ubierają się bardzo bogato").

Spróbujmy dokonać analizy informacji zawartych w tym unikatowym przekazie mówiącym o eksporcie futer ze Skandynawii na teren Imperium rzymskiego, w praktyce zaś na teren Italii. Trzeba od razu stwierdzić, że tekst Jordanesa jest bardzo niejasny. W gruncie rzeczy nie wiadomo, jakiego koloru były skóry sprowadzane ze Skandynawii. Być może chodziło tu o różnice między włosami ościstymi a puchowymi, która występuje u licznych gatunków zwierząt. Nie można też wykluczyć, że „wspaniała czerń" była tu synonimem intensywności koloru[12]. Źródło Jordanesa, „Historia gocka" Kasjodora, mogła mówić też o dwóch rodzajach skór, koloru szafiru i czarnych. Niejasność tekstu wynika najprawdopodobniej ze skracania przez Jordanesa, czasami w sposób mechaniczny a nawet nieudolny, dzieła Kasjodora, zredagowanego w łacinie z reguły bardzo wyszukanej i skomplikowanej.

Próba identyfikacji zwierząt, których skóry pochodziły z kraju zamieszkałego przez lud Suehans, wywołała ogromne dyskusje. Wysuwano przypuszczenia, że chodzić tu może o sobole, różne odmiany lisów czy też wiewiórki[13]. Kwestia musi chyba pozostać otwartą. Możemy jedynie stwierdzić, że były to futra bardzo cenne, pochodzące ze zwierząt, które Rzymianie słabo znali lub też nie znali zupełnie. Stąd też w tekście Jordanesa nie ma podanej nazwy tego zwierzęcia.

Eksport skór odbywał się poprzez handel etapowy znajdujący się w rękach Barbarzyńców, a nie kupców rzymskich. Można przypuszczać, że ich transport ze Skandynawii do Italii odbywał się poprzez ziemie Polski. Często próbuje się wiązać eksport futer poświadczony przez tekst Jordanesa z napływem późnorzymskich

---

[10] E. Zwolski, *Kasjodor i Jordanes. Historia gocka, czyli scytyjska Europa*, Lublin 1984.

[11] Jordanes, *Getica*, 21. Przekład E. Zwolskiego. Por. J. Svennung, *Jordanes und Skandia. Kritisch-exegetische Studien*, „Skriften Utgivna av. K. Humanistiska Vetenskapssamfundet i Uppsala" 44, 2 A, 1967, s. 38-40, 46-51; tenże, *Zu Cassiodor und Jordanes*, „Eranos" t. LXVII, 1969, s. 71-80.

[12] Por. *nigrum Falernum* — Mart., VIII 56,14.

[13] O. Keller, *Die antike Tierwelt* t. I, Leipzig 1909, s. 172; L. Fougerat, op. cit., s. 181; G. Gierke, *Die Trach der Germanen*, Leipzig 1909, s. 6-13; R. Henning, op. cit., s. 8; B. Schier, *Wege*, s. 13; J. Svennung, op. cit., s. 47.

złotych monet (solidów) na tereny nadbałtyckie[14]. Istnieje jednak inna możliwość interpretacji tego zjawiska, jako pieniędzy przywożonych przez Barbarzyńców wracających na Północ z terenów Imperium rzymskiego. Stwierdzenie Jordanesa, że Suehans żyjący w ubóstwie ubierali się bardzo bogato, może odnosić się do faktu, że oni sami nosili cenne futra.

W „Getica" Jordanesa znajduje się jeszcze druga informacja o futrach sprowadzanych z terenów *Barbaricum*. Opisując obszary leżące na północ od Morza Czarnego Jordanes wymienia Bułgarów, Hunów oraz Hunugurów[15]. Ci ostatni byli znani z tego, że sprowadza się od nich drogą handlu futra zwierząt określanych jako *murinae*. Termin ten może odnosić się zarówno do myszy, jak też do innych małych zwierząt. Warto zwrócić uwagę, że tradycja odnosząca się do ludów żyjących na stepach nadczarnomorskich podkreślała, że nosili oni futra[16]. Hunnowie zaś według Ammiana Marcellina mieli nosić odzież wykonaną albo z lnu, albo zszytą ze skórek leśnych myszy[17].

O handlu futrami na terenie Europy barbarzyńskiej mówi również pośrednio Tacyt. Autor „Germanii" opisując strój Germanów[18] podaje[19]: *gerunt et ferarum pelles, proximi ripae neglegenter, ulteriores exquisitius, ut quibus nullus per commercia cultus: eligunt feras et detracta velamina spargunt maculis pellibusque belvarum quae exterior Oceanus atque ignotum mare gignit* („Noszą również skóry dzikich zwierząt, najbliżsi rzeki niedbale, dalsi w sposób bardziej wyszukany, ponieważ drogą handlu żaden strój [do nich się nie dostaje]. Dobierają zwierzęta i ściągnięte skóry pokrywają centkami i skórami tych zwierząt, które rodzi zewnętrzny Ocean oraz nieznane morze").

Tekst Tacyta nie mówi wprawdzie bezpośrednio, jak odzież była wykonywana ze skóry, podaje za to, jak była ona zdobiona. Otrzymujemy też nadzwyczaj cenną informację mówiącą o zróżnicowaniu zwyczaju noszenia futer. Germanowie *proximi ripae*, czyli Renu[20], mieliby nosić skóry dzikich zwierząt niedbale. Można byłoby sądzić, że były to prymitywne w oczach Rzymian *renones* wykonywane ze skór baranich. Ludy mieszkające w głębi Germanii (*ulteriores*) stosowały pewne zabiegi

---

[14] J.M. Fagerlie, *Late Roman and Byzantine Solidi found in Sweden and Denmark*, New York 1967.

[15] Jordanes, *Getica*, 37: *Hunuguri autem hinc sunt noti, quia ab ipsis pellium murinarum venit commercium*. Por. E.C. Skrżinskaja, komentarz [w:] Iordan, *O proischożdenii i dejanijach Getov. Getica*, Moskwa 1960, s. 223, przyp. 122.

[16] Iust., Epit. hist. Philip., II 2,9: *Lanae his usus ac vestium ignotus et quamquam continuis frigoribus uratur, pellibus tamen ferinis et murinis utuntur*, Por. Sen., Epist., 90, 16 — tekst omawiany niżej.

[17] Ammian. Marc., XXXI 2, 5: *Indumentis operiuntur linteis vel ex pellibus silvestrium murum consarcinatis*.

[18] J. Kolendo, M. Mączyńska, *Opis stroju germańskiego w Germanii Tacyta. Próba konfrontacji tekstu i danych archeologicznych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" t. XXXIX, 1991, s. 247-277. Wersja niemiecka: *Die Darstellung der germanischen Tracht in Tacitus „Germania". Ein Vergleich des Textes mit dem archäologischen Quellen*, „Barbaricum '92", t. II, 1992, s. 191-211.

[19] Tac., Germ., 17, wyd. E. Koestermann. Przekład autora. Por. J. Kolendo, M. Mączyńska, op. cit., s. 268n = s. 203n.

[20] Podobne zwroty znajdują się jeszcze w Tac. Germ. 5,13: *quamquam proximi ob usum commerciorum aurum et argentum in pretio habent*; 23: *Proximi ripae —— et vinum mercantur*. Por. J. Kolendo, *Zróżnicowanie ludów Germanii w świetle analizy dzieła Tacyta*, [w:] *Kultury archeologiczne i strefy kulturowe w Europie środkowej w okresie wpływów rzymskich*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" t. CCCCXXII, „Prace Archeologiczne", z. 22, s. 42.

mające na celu otrzymanie efektownej odzieży skórzanej. Dobierano przede wszystkim odpowiednie skóry. Mogło więc tu chodzić o skóry pewnych zwierząt dzikich. Stosowano również praktykę pokrywania noszonych futer centkami pochodzącymi z innych futer, jak można się domyślać, bardziej „szlachetnych" i rzadszych. Może też chodziło tu o łączenie różnych rodzajów futer[21]. Część z nich pochodziła, jak stwierdza Tacyt, ze zwierząt, które rodzi zewnętrzny Ocean i nieznane morze. Uważano czasami[22], że może chodzić tu o skóry fok występujących masowo w Morzu Północnym i na Bałtyku. Jednak przy technologii wyprawiania skór stosowanej w starożytności i średniowieczu nie można było otrzymać efektownych skór foki[23]. Bardziej prawdopodobne wydaje się więc przypuszczenie, że określenie „Ocean zewnętrzny i nieznane morze" ma u Tacyta charakter wyłącznie retoryczny i oznacza jedynie, że skóry były sprowadzane z odległych obszarów leżących na północy, może nawet ze Skandynawii. Być może na terenie *Barbaricum* cenne skóry niektórych zwierząt futerkowych pochodziły z pewnych regionów, których ludność specjalizowała się w polowaniu. W tej sytuacji skóry mogły być przedmiotem handlu pomiędzy poszczególnymi plemionami zamieszkującymi *Barbaricum*.

Na uwagę zasługuje podjęta przez Tacyta próba wyjaśnienia, dlaczego ludy mieszkające w głębi Germanii, dalej od Renu nosiły futra w sposób bardziej wyszukany. Miało to, zdaniem historyka rzymskiego, wynikać z faktu, że nie docierały tu żadne elementy stroju rzymskiego. Mamy tu do czynienia z bardzo charakterystyczną perspektywą w rozpatrywaniu przez Rzymian ich stosunków z Barbarzyńcami. Według rozpowszechnionego w starożytności przekonania im dalej od granic imperium, tym słabsze były wpływy cywilizacji rzymskiej. Jak stwierdził Cezar, Belgowie byli najdzielniejsi ze wszystkich ludów Galii, ponieważ najrzadziej docierali do nich kupcy rzymscy przywożąc to, co się przyczynia do „zniewieściałości ducha"[24]. Dlaczego jednak Tacyt pisał o braku wpływów rzymskich wśród Germanów mieszkających w głębi (*ulteriores*)? Być może był to pewien schemat „socjologiczny" zaproponowany przez niego dla wyjaśnienia regionalnego zróżnicowania strojów. Nie można też wykluczyć, że u podstaw takiego sformułowania legły rzeczywiste fakty. Germanowie *proximi ripae*, czyli mieszkający za Renem i pozostający w ciągłych kontaktach z Imperium rzymskim mogli przejąć pewne elementy cywilizacji rzymskiej w zakresie stroju. Dość podobną hipotezę wysunął filolog włoski W. Ferrari[25]. Według niego Germanowie *proximi ripae* przyjęli rzymski sposób chodzenia w ubraniach wykonywanych z tkanin[26],

[21] Znalezisko bagienne z Windeby dostarczyło nam „kołnierza" zszytego z jasnych i ciemnych kawałków skóry cielęcej. Por. K. Schlabow, *Textilfunde der Eisenzeit in Norddeutschland*, „Göttinger Schriften zur Vor- und Frühgeschichte" t. XV, Neumünster 1976, s. 77.

[22] L. Fougerat, op. cit., s. 208. Por. J. Kolendo, M. Mączyńska, op. cit., s. 268 = s. 203 n.

[23] Por. niżej.

[24] Caes., B.G., I 1,3: *Horum omnium fortissimi sunt Belgae, propterea quod a cultu atque humanitate provinciae longissime absunt minimeque ad eos mercatores saepe commeant atque ea, quae ad effeminandos animos pertinent, important.* IV, 2, 1. Por. też Diodor, V, 22,1 — Barbarzyńcy mieszkający koło przylądka Belerion w Brytanii prowadzą bardziej cywilizowany tryb życia, ponieważ przyjeżdżają do nich kupcy.

[25] W. Ferrari, *Il capitolo 17 della Germania*, „R. Accademia delle Scienze dell'Istituto di Bologna, Classe di Scienze Morali. Memorie", Ser. IV, t. II, 1938-1939 [1940], s. 74.

[26] O imporcie tkanin rzymskich patrz J.P. Wild, *Characteristic Features of Western Roman Textiles and the Import Question*, [w:] *Textilsymposium Bergen*, København 1988, s. 65-99. Por. J. Kolendo, M. Mączyńska, *Opis stroju*, s. 269 n. = *Die Darstellung*, s. 204.

nie zarzucając wszakże całkowicie barbarzyńskiego w oczach Rzymian, zwyczaju noszenia odzieży ze skóry. Przestała ona jednak być odzieżą reprezentacyjną. Tam, gdzie tkaniny rzymskie nie docierały, funkcję odzieży reprezentacyjnej mogły pełnić futra specjalnie dobierane i zdobione.

Praktyka noszenia skór przez Barbarzyńców jest poświadczona przez znaleziska bagienne z północnych Niemiec[27]. Odkryto między innymi rodzaj peleryny noszonej przez kobietę, która była zszyta z czterech skór sarnich[28]. O zainteresowaniu Barbarzyńców futrami świadczyć mogą również pośrednio znaleziska kości zwierząt futerkowych w materiale paleozoologicznym z terenu *Barbaricum*[29]. Nasze wiadomości dotyczą przede wszystkim bobrów. Trzeba jednak pamiętać, że zwierzęta, na które polowano, aby zdobyć ich futro, oprawiano często na miejscu, gdzie zostały upolowane, a do osad przynoszono już same skóry[30]. W związku z tym nikły niekiedy procent kości tych zwierząt znajdowanych na terenie osad nie musi świadczyć jeszcze o braku zainteresowania ich futrami. Kości bobrów w osadach mogły pojawiać się tam w związku z konsumpcją mięsa tych zwierząt, co zostało poświadczone na osadzie w Poświętnem. Z kolei znaleziska pazurów niedźwiedzi w grobach ciałopalnych na terenie *Barbaricum* wynika może z praktyki palenia zwłok na skórze tego zwierzęcia[31].

Pośrednim dowodem użytkowania skór na terenie *Barbaricum* mogą być również specyficzne noże sierpikowate oraz część tzw. brzytew, które znamy z wielu stanowisk, między innymi Polski i Skandynawii[32]. Występują one najczęściej w grobach kobiet, co może sugerować, że garbowanie i obróbka skóry była zajęciem kobiecym.

Analizując kwestię używania przez Barbarzyńców futer zwierząt, które zdobywano w wyniku polowań, trzeba stwierdzić, że związane to było z bardzo szeroko rozpowszechnioną praktyką noszenia skór zwierząt hodowlanych, najczęściej chyba baranich. Jedną z cech charakterystycznych wyróżniających Barbarzyńców w oczach Rzymian była bowiem powszechność zwyczaju chodzenia w skórach.

---

[27] K. Schlabow, op. cit., s. 96 n.

[28] K. Schlabow, op. cit., s. 17 i 96, fig. 260 n.

[29] J. Pyrgała, *Mikroregion osadniczy między Wisłą a dolną Wkrą w okresie rzymskim*, Wrocław 1972, s. 203-206; S. Godynicki, *Materiał kostny zwierzęcy z osad z późnego okresu lateńskiego i wczesnego okresu wpływów rzymskich w Poświętnem i Kołozębiu na Mazowszu*, „Roczniki Akademii Rolniczej w Poznaniu" t. LXVI, Wydział zootechniczny 20, 1973, s. 57; M. Sobociński, *Szczątki kostne zwierząt z osady z II-III w. n.e. w Słupie, pow. Środa Śląska*, „Silesia Antiqua", t. III, 1961, s. 161; tenże, *Szczątki kostne zwierząt z osady kultury przeworskiej w Dobieszewicach*, „Roczniki Akademii Rolniczej w Poznaniu" t. LXXXIV, Archeozoologia 2, 1976, s. 59-68; tenże, *Zwierzęce szczątki kostne z osad otwartych okresu wpływów rzymskich na Pomorzu Wschodnim*, „Pomerania Antiqua" t. VI, 1975, s. 525 n. (kości wydry i bobra z Pruszcza Gdańskiego); M. Kukasiewicz, J. Gawlikowski, *Szczątki zwierzęce z osady rzymskiej w Cedyni*, „Materiały Zachodnio-Pomorskie" t. V, 1959, s. 155.

[30] K. Krzysiak, *Wartości poznawcze badań zoologicznych dla archeologii*, „Archeologia Polski", t. I, 1957, s. 106 n.

[31] Por. *Prahistoria ziem polskich*, t. V, *Późny okres lateński i okres rzymski*, Wrocław 1981, s. 437 (A. Niewęgłowski); T. Węgrzynowicz, *Szczątki zwierzęce jako wyraz wierzeń w czasach ciałopalenia zwłok*, Warszawa 1982, s. 245.

[32] K. Dąbrowski, *Narzędzia produkcji w okresie wpływów rzymskich w Polsce*, Warszawa 1953 (Maszynopis pracy magisterskiej w Archiwum Instytutu Archeologii UW). Por. *Prahistoria ziem Polski*, t. V, s. 378 (K. Dąbrowski); U.E. Hagberg, *The archaeology of Skedemosse*, t. II, Stockholm 1967, s. 111-122. O szczątkach kostnych w Skandynawii, tamże, s. 55-62.

Mamy informację Sallustiusza[33] odnoszącą się do lat 78-67 p.n.e., a mówiącą, że Germanowie nazywają *renones* stroje ze skór[34]. Inny fragment tego historyka mówi zaś, że Germanowie przykrywają *renones* nagie ciało[35]. Te dwie wzmianki o Germanach w zachowanych fragmentach „Historii" Sallustiusza odnoszą się, zdaniem badaczy, albo do opisu udziału niewolników pochodzenia germańskiego w powstaniu Spartakusa (73-71 p.n.e.)[36], albo też do wyprawy C. Scriboniusza Curiona, która dotarła w 75 r. p.n.e. do środkowego Dunaju[37].

Termin *reno*[38] występuje też w opisie zwyczajów Germanów, które podaje Cezar[39]. Autor „De Bello Gallico" podaje, że Germanowie używają jako stroju skór albo małych *renones*, a znaczna część ich ciała jest naga. Z kontekstu wynikałoby, że skóry te nie zasłaniały dolnej części podbrzusza. Termin *reno* wymienia również Warro w „De lingua Latina" jako galijski synonim *sagum* — płaszcza[40]. Z definicji, którą podaje Izydor z Sewilli, wynika zaś, iż *reno* zakrywał ramiona i pierś, a włosie noszone na zewnątrz sprawiało, że to okrycie było nieprzemakalne[41]. Nazwa *reno* jest też poświadczona dla okresu późnego antyku przez Sidoniusza Apollinarisa[42].

Tekst Cezara przynosi nam dalsze wiadomości o noszeniu skór przez Barbarzyńców. Swebowie, wedle „De Bello Gallico"[43], mimo tego że żyli w bardzo chłodnym klimacie, nie mieli żadnego innego ubioru poza skórami. Z tego powodu znaczna część ich ciała była naga. Również mieszkańcy Brytanii, według Cezara, żywili się mięsem i chodzili w skórach[44].

---

[33] B. Maurenbrecher, *C. Sallusti Crispi reliquiae: I. Prolegomena, II. Fragmenta*, Lipsiae 1891, 1893.

[34] Sall., Hist., 3, 105* Maurenbrecher = Servius ad Georg., III 383: *nam, ut Sallustius dicit in Historiis, vestes de pellibus renones vocantur.*

[35] Sall., Hist., 3, 104* Maurenbrecher: *Germani intectum renonibus corpus tegunt.*

[36] B. Maurenbrecher, op. cit., fasc. II, s. 154; G. Stampacchia, *La tradizione della guerra di Spartaco da Sallustio a Orosio*, Pisa 1976, s. 42. Por. J. Kolendo, *Pojawienie się pojęcia Germanów w czasie powstania Spartakusa*, „Barbaricum" t. III, 1994, s. 82 i 85 = *Gli schiavi germanici nella rivolta di Spartaco*, [w:] *Germani in Italia. A cura di B. e P. Scardigli*, Roma 1994, s. 68. Być może zaznaczenie, iż Germanowie biorący udział w powstaniu Spartakusa chodzili w skórach, miało na celu podkreślenie ich dzikości.

[37] G. Perl, *Sallusts Angaben über die Donau und die angrenzenden Germanen*, „Thracia" t. VII, 1985, s. 202; A. La Penna, *Per la ricostruzione delle „Historiae" di Sallustio*, „Studi Italiani di Filologia Classica", N.S. 35, 1963, s. 64; J. Kolendo, cytowany w przyp. 36.

[38] A. Holder, *Alt-celtischer Sprachsatz* t. II, Leipzig 1904, kol. 1129 n. (termin celtycki); A. Walde, J.B. Hofmann, *Lateinisches etymologisches Wörterbuch* t. II, Heidelberg 1954, s. 429 (termin germański). J. Rozwadowski, (*Wybór pism* t. II, Warszawa 1961, s. 158) zestawia *reno* z słow. runo.

[39] Caes., B.G., VI 21,5: *pellibus aut parvis renonum tagumentis utuntur, magna corporis parte nuda.*

[40] Varro, De lin. lat. V 167: *In his (scil. vestimenta) multa peregrina, ut sagum, reno gallica.* Por. Varron, *De lingua Latina*, livre V, Texte établi, traduit et annoté par J. Collart, Paris 1954, s. 252.

[41] Isid. Sev., Etym., XIX 23,4: *Renones sunt velamina humerorum et pectoris usque umbilicum atque intortis villis adeo hispida, quos vulgo reptos vocant eo quod longitudine villorum quasi reptant.*

[42] Sidon. Apoll., Epist., IV 20,2 cytowany w przypisie 90.

[43] Caes., B.G. IV 1,10: *ut locis frigidissimis neque vestitus praeter pelles habeant quicquam, quarum propter exiguitatem magna est corporis pars aperta.*

[44] Caes., B.G., V 14,2: *sed lacte et carne vivunt pellibusque sunt vestiti.*

Płaszcz ze skóry, najczęściej zarzucony na nagie ciało, występuje również w ikonografii Barbarzyńców, zarówno Celtów jak też Germanów[45]. Widoczny jest on na kilku statuetkach przedstawiających Celtów[46]. Na pomniku z Saint Bertrand de Comminges zwycięstwa nad Galami symbolizuje *tropaion*, na którym umieszczony jest płaszcz ze skóry[47]. Ten sam strój charakteryzuje również Germanów, którzy zostali przedstawieni na takich zabytkach, jak łuk triumfalny z Carpentras w Galii[48], tzw. trofea Mariusza na Kapitolu będące w rzeczywistości pomnikiem wzniesionym z okazji zwycięstwa Domicjana nad Chattami[49], silnie rekonstruowany relief z Muzeum Watykańskiego[50], bazy z Giardino Boboli we Florencji pochodzące, jak przypuszczają niektórzy badacze, z łuku Dioklecjana (*arcus novus*) wystawionego na via Lata w Rzymie[51], postument obelisku cesarza Teodozjusza w Konstantynopolu[52] czy też pewne monety. Barbarzyńcy pokazywani w sztuce rzymskiej najczęściej nosili płaszcze ze skóry zarzucone na gołe ciało, co pokrywa się zresztą z informacjami autorów antycznych. Mogło to naturalnie odpowiadać w pewnych wypadkach rzeczywistości, częściej jednak mamy tu do czynienia z toposem znajdującym odbicie zarówno w przedstawieniach ikonograficznych jak też i w tekstach literackich.

Informacje o noszeniu przez Barbarzyńców skór odnoszą się raczej do skór owczych, cielęcych czy kozich. Nie można jednak wykluczyć używania przez nich również i skór zwierząt futerkowych. Taką hipotezę sugeruje tekst Tacyta mówiący, że Germanowie mieszkający z dala od granicy nad Renem zdobili swoje szaty skórami sprowadzonymi z brzegów Oceanu. Mogły być więc one przedmiotem wymiany ekonomicznej i, jak można przypuszczać, również pozaekonomicznej, pomiędzy poszczególnymi plemionami.

---

[45] O ikonografii barbarzyńców zob. P. Bieńkowski, *Les Celtes dans les arts mineurs gréco-romains avec des recherches iconographiques sur quelques peuples barbares*, Cracovie 1928, s. 189-214, rozdział *Du type du barbare vêtu d'un rhénon dans l'art antique*. Streszczenie: *O typie barbarzyńcy w kożuchu w sztuce starożytnej*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności" t. XXX, 1925, nr 1, s. 3-6; K. Schumacher, *Germanendarstellungen*, 4. wyd., Mainz 1935; A. i C. Levi, *Barbarians on Roman Imperial Coins and Sculpture*, New York 1952; J. A. Ostrowski, *Les personnifications des provinces dans l'art romain*, Varsovie 1990, s. 149-163 (*Germania*).

[46] P. Bieńkowski, *Les Celtes*, s. 61n., fig. 112 a b; s. 83n. fig. 135 a b; 137n., fig. 205 a b.

[47] H. Walter, *Les Barbares de l'Occident romain. Corpus des Gaules et des provinces de Germanie*, Paris 1993, s. 35-38, nr 89, pl. XIV.

[48] R. Turcan, *L'arc de Carpentras. Problèmes de datation et d'histoire*, [w:] *Hommages à Lucien Lerat*, Paris 1984, s. 809-819; W. Walter, op. cit., s. 21-23, nr 14, pl. IX.

[49] G.Ch. Picard, *Les triophées romains. Contribution à l'histoire de la religion et de l'art triomphal à Rome*, Paris 1957, s. 349-352.

[50] P. Bieńkowski, *Les Celtes*, s. 191-193 i fig. 255. Relief z Muzeum Watykańskiego przedstawia raczej Galla.

[51] H. Kahler, *Zwei Sockel eines Triumphbogens im Boboligartens*, Berliner Winckelmann--Programm, 96, 1936; J. Sieveking, *Zu den beiden Triumphbogensockeln im Boboligarten*, „Mitteilungen des Deutschen Archeologischen Instituts. Roemische Abteilung" t. LII, 1937, s. 74-82; R. Brilliant, *I piedestali del giardino di Boboli: spolia in se, spolia in re*, „Prospettiva" t. XXXI, 1982, s. 2-17; S. De Mario, *Gli archi onorari di Roma e dell'Italia romana*, Roma, 1988, s. 313, i tabl. 91,2 (autor wątpi w przynależność baz do *Arcus novus*).

[52] G. Bruns, *Der Obelisk und seine Basis auf dem Hippodrom in Konstantinopel*, Istambul 1935.

Jak wyglądała jednak sprawa przenikania futer na obszary Imperium rzymskiego, z terytorium *Barbaricum*, gdzie, ze względu na zasoby nie wyeksploatowanego jeszcze środowiska naturalnego, można je było łatwo zdobywać? Aby odpowiedzieć na to pytanie musimy wyjaśnić, jak przedstawiało się zapotrzebowanie na te futra w Rzymie. Czy należały one do przedmiotów konsumpcji luksusowej, która odgrywała tak istotną rolę w świecie rzymskim? Trzeba od razu stwierdzić, że zainteresowanie futrami w okresie Republiki oraz wczesnego Cesarstwa było bardzo ograniczone. W nawiązaniu do pewnych starszych tradycji wojskowych[53] *signiferi* noszący znaki oddziałów[54] oraz trębacze — *cornicines* nosili skóry niedźwiedzi[55]. Futra mogły też pełnić rolę kobierców na podłogę czy też nakryć łóżek oraz mebli[56].

Tak więc pozytywnych informacji mówiących o używaniu futer przez Rzymian w okresie wczesnego Cesarstwa mamy bardzo mało i dotyczą one z reguły zjawisk marginalnych. Co więcej, można przytoczyć wiele argumentów świadczących bezpośrednio, a zwłaszcza pośrednio, że Rzymianie nie interesowali się futrami. Seneka piętnując różne formy zbytku stwierdza:[57] „Czy futra dzikich zwierząt i innych stworzeń nie mogą wystarczająco, albo nawet zbyt dobrze chronić nas przed chłodem? Czyż bardzo wiele ludów nie okrywa ciał korą drzewną? — — Czyż do dziś dnia wielu Scytów nie okrywa się skórami lisów i popielic, które to skóry są miękkie przy dotknięciu i nieprzenikliwe dla wiatrów?"

Bardzo znamienny jest brak informacji o użyciu futer w łacińskiej literaturze satyrycznej, która przecież jest pełna informacji o różnych przedmiotach luksusowych[58]. Teza o braku większego zainteresowania futrami w okresie wczesnego Cesarstwa może powoływać się nie tylko na argument *ex silentio*, który w wypadku historyków ma jednak poważny ciężar gatunkowy. Mamy również bardzo znamienne zestawienie różnych przedmiotów zbytku, które podaje Pliniusz Starszy w zakończeniu „Naturalis Historia". Występują tu również i skóry, ale były to skóry barwione przez Chińczyków[59]. Nie są więc to futra, lecz delikatne skóry typu *pelles Babilonicae*, a więc rodzaj safianu.

Na uwagę zasługuje też fakt, że w bogatej literaturze poświęconej zoologii brak jest wiadomości mówiących o użytkowaniu futer różnych zwierząt. Wyjątkiem są jedynie dane odnoszące się do skór noszonych przez ludy barbarzyńskie.

Najważniejszym jednak argumentem, świadczącym o braku większego zainteresowania futrami, są ich niskie ceny w edykcie Dioklecjana o cenach maksy-

---

[53] Skóry wilka były noszone przez wojowników z terenu Apulii w czasie II wojny punickiej. Por. Silus Ital., Punica, IV 558: *Horret thorax Samnitibus pellibus ursae.*

[54] Veget., II, 16: *Signiferi — — galeas ad terrorem hostium ursinis pellibus tectas.* Mamy też przedstawienia *aquiliferi* oraz *cornicines* noszących na głowie skórę niedźwiedzia. Por. M.P. Speidel, *Eagle-Bearer and Trumpeter*, „Bonner Jahrbücher" t. CLXXVI, 1976, s. 141.

[55] Mamy informacje o używaniu skór niedźwiedzia u Ovid., Met. XII 319: *villosis pellibus ursae.*

[56] Dig., 34, 2, 24 (Paulus): *cum et tunicas et stragulata pellicia nonnulli habeant.* Określenie *stragulata pellicia* może odnosić się do „dywanów" i nakryć ze skóry. Por. M. Besnier, [w:] Daremberg-Saglio, *Dictionnaire*, s. 373; L. Fougerat, op. cit., s. 330.

[57] Sen., Epist., 90, 16: *non pelles ferarum et aliorum animalium a frigore satis abundeque defendere queunt? non corticibus arborum pleraeque gentes tegunt corpora? — — non hodieque magna Scytharum pars tergis vulpinum inducitur ac murinum, quae tactu mollia et inpenetrabilia ventis sunt?* Przekład L. Leśniaka, *Listy moralne do Lucyliusza*, Warszawa 1961, s. 423.

[58] Por. A. La Penna, *La legitimazione del lusso privato da Ennio a Vitruvio. Momenti, problemi, personnaggi*, „Maia" t. XLI, 1989, s. 3-34.

[59] Plin., Nat. Hist., XXXVII, § 204: *in tergore pellibus quas Seres inficiunt.*

malnych, który pochodzi z 301 r.[60] W dokumencie tym zachowały się pozycje dotyczące cen zarówno żywych dzikich zwierząt, jak również i ich skór, surowych jak też wygarbowanych. Dane te zasługują na dokładniejszą prezentację, w ujęciu tabelarycznym w kolejności występowania ich w tekście edyktu. Ceny wyrażone są w denarach. Pierwsza z cen w podanym zestawieniu odnosi się do skóry niewyprawionej, druga zaś do wygarbowanej[61].

1 (E. 8,6a) Skóra wołu niewyprawiona pierwszej kategorii	500 denarów
2 (E. 8,7) Skóra wołu wygarbowana na podeszwy do butów	750 denarów
3 (E. 8,8) Skóra wołu na rzemienie i podobny użytek	600 denarów
4 (E. 8,9) Skóra wołu drugiej kategorii	300 / 400 denarów
5 (E. 8,11) Skóra kozia duża	40 / 50 denarów
6 (E. 8,13) Skóra barania duża	20 / 30 denarów
7 (E. 15) Skóra pierwszej kategorii z runem[62]	100 denarów
8 (E. 8,17 i 18) Skóra koźlęcia	10 / 17 denarów
9 (E. 8,19 i 20) Skóra hieny	40 / 60 denarów
10 (E. 8,21 i 22) Skóra antylopy [ew. kozicy][63]	10 / 15 denarów
11 (E. 8,23 i 24) Skóra sarny pierwszej kategorii	75 / 100 denarów
12 (E. 8,25 i 26) Skóra „dzikiej owcy"[64]	20 / 30 denarów
13 (E. 8,27 i 28) Skóra wilka	25 / 40 denarów
14 (E. 8,29 i 30) Skóra kuny (tchórza)[65]	10 / 15 denarów
15 (E. 8,31 i 32) Skóra bobra	20 / 30 denarów
16 (E. 8,33 i 34) Skóra niedźwiedzia duża	100 / 150 denarów
17 (E. 8,35 i 36) Skóra rysia	40 / 60 denarów
18 (E. 8,34 i 35) Skóra foki	1250 / 1500 denarów
19 (E. 8,39 i 40) Skóra leoparda	1000 / 1250 denarów
20 (E. 8,41) Skóra lwa wyprawiona	1000 denarów

Dla oceny tych danych warto przytoczyć ceny pewnych towarów zarówno pochodzenia zwierzęcego, jak też związanych z obróbką skóry. Funt wieprzowiny kosztował 12 denarów (E. 4,1a), funt wołowiny — 8 denarów (E. 4,20), funt najlepszej szynki — 20 denarów (E. 4,8), funt mięsa dzika — 16 denarów (E. 4,43), a sarny — 12 denarów (E. 4,44), tuczona gęś — 200 denarów (E. 4,21), zając — 150 denarów (E. 4,32), paw samiec — 300 denarów, a samiczka — 200 denarów (E. 4,39 n.). Wartość niewyprawionej skóry wołu byłaby więc odpowiednikiem ok. 20 kg mięsa wołowego. Buty kosztowały od 120 do 60 denarów (E. 9,1a-12),

[60] *Edictum Diocletiani et Collegarum de pretiis rerum venalium in integris fere restitutum*, wyd. M. Giacchero, t. I, Genova 1974. Tekst edyktu cytowany według tego wydania = E. Por. Th. Mommsen, H. Blümner, *Der Maximaltarif des Diocletian*, Berlin 1893; S. Lauffer, *Diokletians Preisedikt*, Berlin 1971.

[61] Por. komentarze w Th. Mommsen, H. Blümner, op. cit., 122-124; S. Lauffer, op. cit., s. 244n.; M. Guarducci, *Un nuovo frammento dell'editto di Diocleziano*, „Bollettino del Museo dell'Impero Romano" t. XI, 1940, s. 50-54; tejże, *Il primo frammento scoperto in Italia dell'editto di Diocleziano*, „Atti della Pontificia Accademia Romana di Archeologia. Rendiconti" t. XVI, 1940, s. 21-23.

[62] E. 8,15: *Pellis bellearis prima. Bellearis = vellearis.*

[63] E. 8,21: *Pellis dorci.* Por. ceny mięsa w E. 4,45: *Dorci sive caprae vel damnae.*

[64] E. 8,25: *Pellis obiferi.*

[65] E. 8,29: *Pellis melina.* Por. L. Fougerat, op. cit., 167.

a sandały od 80 do 30 denarów (E. 9,12a-16). Robotnik za wykonanie karty pergaminu o powierzchni jednej stopy kwadratowej otrzymywał zaś 40 denarów (E. 7,38). Nawet bez przeprowadzania szczegółowych badań nad proporcjami cen poszczególnych towarów i usług w różnych okresach historycznych można stwierdzić, że futra w Imperium rzymskim w początku IV w. były bardzo tanie.

Porównywano też proporcje pomiędzy cenami żywych zwierząt oraz cenami ich skór w początku IV w. i w XX w.[66] Porównanie to świadczy, że ceny skór w starożytności były znacznie niższe niż współcześnie. Wśród dość niskich cen skór wyróżnia się jednak cena futra foki. Kosztowała ona 1500 denarów, a więc dwa razy więcej niż futro lwa, czy pantery.

Mamy jeszcze drugą informację świadczącą o popularności i dużej wartości futra foki. Inskrypcja z terenu Galii (tzw. *marbre de Thorigny*) z lat trzydziestych III w. podaje między innymi listę różnych prezentów, które otrzymał od namiestnika prowincji Brytanii Klaudiusza Paulinusa wpływowy przedstawiciel arystokracji lokalnej Galii Titus Sennius Sollemnis. Wśród nich znajdowała się chlamyda z Canusim, dalmatyka z Laodycei, złota fibula ozdobiona gemmami, dwa płaszcze, ubiór brytański oraz skóra foki[67].

Inskrypcja z Thorigny oraz edykt Dioklecjana o cenach maksymalnych świadczą, że skóry fok były wysoko cenione w Imperium rzymskim. Czy jednak wykorzystywano je do wykonywania futer? Mógłby o tym świadczyć fakt wymieniania ich w *Marbre de Thorigny* wśród różnego rodzaju okryć[68]. Trzeba jednak pamiętać, że źródła z okresu średniowiecza zanalizowane wnikliwie w pracy D e l o r t a[69] świadczą w sposób jednoznaczny, że na foki polowano jedynie ze względu na ich tłuszcz oraz skóry (bez włosia). Dopiero udoskonalenia technologii obróbki skóry w XX w. związane z zastosowaniem prądu elektrycznego przyczyniły się do wzrostu popularności futer foki.

Nie można wykluczyć, że w starożytności skóry[70] fok poszukiwano ze względu na przekonanie, że były one doskonałym lekarstwem na artretyzm i podagrę. Ze skóry foki wykonywano buty[71], które miały leczyć te choroby. Płetwa foki umieszczona pod głową człowieka miała być z kolei skutecznym środkiem nasennym[72].

---

[66] *Edictum de pretiis* podaje też ceny żywych zwierząt, które są bardzo wysokie w związku z ich użyciem na arenach amfiteatrów. Lew kosztował od 150 000 do 100 000 denarów, leopard od 100 000 do 75 000 denarów, niedźwiedź od 25 000 do 20 000 denarów, dzik od 6 000 do 4 000 denarów, jeleń od 3 000 do 2 000 denarów (E. 32, 1-15). Por. M. G u a r d u c c i, *Un nuovo frammento*, s. 54.

[67] CIL XIII 3162, III, 8-13 = H.G. P f l a u m, *Le marbre de Thorigny*, Paris 1948, s. 9: *velim accipias libente[r]: chlamidem Canusinam, dalmaticam Laodiciam, fibulam auream cum gemmis, rachanas duas, tossiam Brit[annicam], pellem vit[uli] marini.*

[68] Zob. H.G. P f l a u m, op. cit., s. 25. Pflaum uważał, że skóra foki oraz wymieniona wcześniej *tossia Britannica* stanowiły płaszcz (*canadienne*).

[69] R. D e l o r t, *Le commerce* t. I, s. 122 i przyp. 82 pisząc o polowaniu na foki w średniowieczu stwierdza, że *on ne savait pas traiter son pelage, assez long mais grossier, qui cache antièrement le duvet soyeux et crépu. Les fourrures de phoques — — ne sont utilisables, à l'heure actuelle, qu'après traitement à l'électricité (pour défriser le poil).* Por. W. W o ż n i a k o w s k i, *Materiałoznawstwo futrzarskie*, Warszawa 1953, s. 241 (nie wszystkie skóry foki można zużytkować na futro).

[70] RE. I A, kol. 945-949 — *Robbe* [*Grossen*]; H.J. C o t t e, *Poissons et animaux aquatiques au temps de Pline. Commentaire sur le livre IX de l'Histoire naturelle de Pline*, Gap 1944, s. 32-36.

[71] Plin., Nat. hist., XXXII 9 (36) § 110; por. Alex. Trall., II p. 581.

[72] Plin., Nat. hist., IX, 13 (15) § 42: *praeterea dextrae pinnae uim soporiferam inesse somnosque adlicere subditam capiti.*

Futro foki miało też chronić przed piorunem[73]. Według Pliniusza Starszego ludzie bojący się uderzenia pioruna chronili się w namiotach ze skóry foki. Należał do nich cesarz August, który zawsze i wszędzie stosował skóry foki jako zabezpieczenie przed piorunem. Z kolei Palladiusz[74] podaje, że obnoszenie skóry krokodyla, hieny i foki wokół posiadłości zabezpieczało ją przed gradobiciem. Te właściwości magiczno-lecznicze skór fok mogły przyczynić się do tego, że były one wysoko cenione. Trzeba jednak pamiętać, że skóry fok używane na terenie Imperium rzymskiego do celów magiczno-leczniczych i do wyrobu butów nie musiały być sprowadzane z obszarów *Barbaricum*. Foki występowały bowiem i na Morzu Śródziemnym. Można też było je łowić na wybrzeżu północnej Galii oraz na wybrzeżach Brytanii. Nie można więc wykluczyć, że skóra foki, którą podarował namiestnik Brytanii, pochodziła z połowów dokonanych u brzegów prowincji, którą on zarządzał.

W świetle powyższych danych można stwierdzić, że futra nie były zbyt popularne w Rzymie w okresie wczesnego Cesarstwa[75]. Łacina nie odróżniała właściwie pojęć skóry/futra. W obydwu wypadkach funkcjonował ten sam termin *pelles*. Brak zainteresowania futrami wynikał z faktu, że w starożytności skóry były odzieżą nie tylko Barbarzyńców[76], ale i ludzi znajdujących się na dole drabiny społecznej, pasterzy, wieśniaków, czy też rybaków. Odzież ze skóry, różnego rodzaju kożuchy ze skóry baraniej czy koźlej były w rzeczywistości noszone przez ludzi przebywających na otwartej przestrzeni. Tak np. w traktacie agronomicznym Kolumelli znajdujemy bardzo znamienne zalecenie, żeby zarządca majątku — *vilicus* troszczył się o odpowiednią odzież niewolników, w skład której wchodziły między innymi kożuchy z rękawami[77]. Jednocześnie skóry w literaturze i sztuce antycznej odgrywają rolę istotnego wyznacznika statusu społecznego. *Moretum* Wergiliusza przynosząc opis życia biednego chłopa eksponuje fakt, że nosił on skórę koźlą[78]. W komedii greckiej i rzymskiej, według Warrona[79], ludzie pracujący na roli byli ubrani w skóry koźle. Wreszcie w okresie hellenistycznym powstaje przedstawienie ikonograficzne starszego rybaka, pasterza czy też wieśniaka ubranego w skórę[80].

---

[73] Plin., Nat. hist., II 56 (55) § 146: *pellibus belvarum quas uitulos appellant, quoniam hoc solum animal ex marinis non percutiat.* Por. Suet., Aug., 90: *Tornitrua et fulmina paulo infirmius expauescebat: ut semper et ubique pellem vituli marini circumferret pro remedio.*

[74] Pallad., I 35,15. Por. też Geop., I 14,5 rzemień ze skóry foki chroni winną latorośl przed gradem.

[75] Informacje o odzieży ze skóry odnosić się mogą do kożuchów. Por. Dig., XXXIV 2, 23,3: [*Pomponius*] *Vestis etiam ex pellibus constabit*; 24: [*Paulus*] *cum et tunicas et stragula nonnulli habeant.* Paul., Sent., III 6, 79: *pelles quoque indutoriae continebuntur.*

[76] Por. wyżej, teksty mówiące o użyciu skór i futer przez Scytów — mieszkańców północnych wybrzeży Morza Czarnego. Owidiusz pisze, że Getowie oraz Korallowie, z którymi zetknął się w czasie wygnania w Tomis, nosili skóry. Ovid., Ex Ponto, IV 8,82: *litora pellitis nimium subiecta Corallis*; IV 10,2: *litora pellitos inter agenda Getas.* Por. też Tac., Germ. 46,3 — Fennowie będący najbardziej prymitywnym ludem mieszkającym na krańcach świata, byli odziani w skóry (*vestitui pelles*).

[77] Colum., R.r., I 8,9: *Cultam vestitamque familiam* — — *pellibus manicatis, centonibus confectis vel sagis cucullis.* Podobne sformułowanie — XI 1, 21.

[78] Verg., Moretum 22: *cinctus villosae tegmine caprae.*

[79] Varro, RR, II 11, 11.

[80] H.P. Laubscher, *Fischer und Landleute. Studien zur hellenistischen Genreplastik*, Mainz 1982; E. Bayer, *Fischerbilder in der hellenistischen Plastik*, Bonn 1983; R. Amedick, *Zur Motivgeschichte eines Sarkophages mit ländlichem Mahl*, „Mitteilungen des Deutschen Archaeologischen Instituts. Roemische Abteilung" t. XCV, 1988, s. 205-234. Por. J. Garus, *Tors „wieśniaka" ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie*, „Archeologia" t. XXVI, 1975, s. 117-121.

Ten motyw ikonograficzny jest również bardzo popularny w sztuce w okresie rzymskim.

Skóry stanowiły więc synonim prymitywizmu i dlatego stały się w tradycji ubiorem ludzi w początkowych etapach ich rozwoju[81]. Symbolicznego znaczenia nabiera tu określenie senatorów w czasach Romulusa, jako *patres pelliti*[82]. Nawet skóra lwa, noszona przez Herkulesa, nie mogła nobilitować futer[83]. Wprost przeciwnie, wiązała się ona z odległą przeszłością. Słynne określenie, surowe i gotowane (*cru et cuite*), które zrobiło taką karierę we współczesnej antropologii kulturowej, w starożytności przybierało formę przeciwstawienia: ludzie chodzący w skórach oraz noszący odzież z wełny ewentualnie innych rodzajów tkanin.

Gdy w mentalności ludzi starożytnych odzież ze skóry była symbolem prymitywizmu, trudno było nosić szlachetne futra jako wyznacznik pozycji społecznej. W sytuacji zaś bardzo ograniczonego zapotrzebowania na futra można przypuszczać, że Rzymianie nie byli zbyt zainteresowani ich importem z terenów *Barbaricum*. Mogło być też ono, przynajmniej częściowo, zaspokajane przez polowania organizowane na terenie Imperium rzymskiego[84]. Wreszcie trochę futer mogły dostarczać zwierzęta zabijane na amfiteatrach w trakcie *venationes*[85].

Tekst Jordanesa/Kasjodora mówi jednak o sprowadzaniu cennych futer na teren Imperium w VI w. Można więc przypuszczać, że w okresie między początkiem IV w. (Edykt Dioklecjana o cenach maksymalnych) a VI w. (tekst Jordanesa/Kasjodora) nastąpiła zasadnicza zmiana w stosunku do zwyczaju noszenia futer na terenie Imperium rzymskiego. Zjawisko to należy wiązać z pojawieniem się Barbarzyńców na terenie Imperium oraz zajmowaniem przez nich eksponowanej pozycji w wojsku, a nawet w aparacie państwowym[86]. Proces przenikania Germanów do rzymskich elit władzy rozpoczyna się od połowy IV w., a kończy się powstawaniem państw barbarzyńskich w zachodniej części Cesarstwa rzymskiego. Barbarzyńcy, nawet ci, którzy zajmują wysoką pozycję w aparacie państwowym i wojsku, zachowują w znacznym stopniu swoje zwyczaje, wśród których noszenie skór odgrywa bardzo istotną rolę.

Stereotypowy obraz Barbarzyńców przebywających na terenie Imperium w okresie późnego cesarstwa eksponuje fakt noszenia przez nich skór. Dokładna analiza tych tekstów pozwala stwierdzić, że były to nie tylko tanie skóry baranie, cielęce czy koźle, ale również, w niektórych wypadkach, cenne futra.

Bardzo charakterystyczne są pod tym względem sformułowania Synesiosa z Kyreny, który określa Gotów przebywających na terenie Imperium jako ludzi

---

[81] Lucret., V 1418: *pellis cecidit vestis contempta ferina*; Varro, B.r., II 11, 11: *Cuius usum* [skór] *apud antiquos quoque Graecos fuisse apparet*. Skóry i futra odgrywają też istotną rolę w poematach Homera.

[82] Prop., IV 1, 11 sq.: *Curia, paetexto quae nunc nitet alta senatu, \pellitos habuit, rustica corda, Patres*.

[83] Cesarz Kommodus, chcąc identyfikować się z Herkulesem nosił skórę lwa. Por. J. Babelon, *Commode en Hercule*, „Revue Numismatique" t. XV, 1953, s. 24-36. M. Jaczynowska, *Le culte de l'Hercule romain au temps du Haut-Empire*, Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt, II 17, 2, Berlin-New York 1981, s. 638-640.

[84] J. Aymard, *Essai sur les chasses romaines des origines à la fin du siècle des Antonins (Cynegetica)*, Paris 1951.

[85] G. Ville, *La gladiature en Occident des origines à la mort de Domitien*, Rome 1981.

[86] W literaturze nie zwrócono uwagi na związek między rozpowszechnieniem się futer w okresie późnego Cesarstwa a obecnością Barbarzyńców w granicach Imperium rzymskiego. Jedyny wyjątek — R. Delort, *L'histoire de la fourrure*, s. 86.

noszących futra. W wygłoszonej w 399 r. mowie „O królestwie"[87] skierowanej do cesarza Arkadiusza doradza on pozbawienie Barbarzyńców władzy w wojsku i usunięcie ich z senatu. Retor uważa bowiem za niedopuszczalną sytuację, kiedy to Barbarzyńcy ubrani w skóry dowodzili żołnierzami rzymskimi noszącymi chlamydy, tj. tuniki, a senatorzy barbarzyńscy zaraz po wyjściu z senatu zrzucali togi i zakładali ponownie swoje skóry. Co więcej, wyśmiewali się oni z togi, stroju bardzo niewygodnego — ich zdaniem — dla ludzi noszących miecze. Odzież wykonana ze skór jest, w ujęciu Synesiosa, tym elementem, który odróżnia Barbarzyńców od Rzymian. Dowiadujemy się też, że nawet elita barbarzyńska podlegająca procesom romanizacji na terenie imperium Romanum nie tylko zachowała zwyczaj noszenia odzieży ze skór, ale również przywiązywała do tego stroju dużą wagę.

Claudius Claudianus[88] w powstałym w 402 r. utworze „De bello Gothico" używa w stosunku do Gotów charakterystycznych określeń *crinigeri* (o długich włosach) i *pelliti* (ubrani w skóry). Również Rutilius Namatianus[89] w utworze opisującym podróż odbytą wzdłuż zachodnich brzegów Italii mówi o ubranych w skóry (*pelliti*) Barbarzyńcach.

Szczególnie cenne są przekazy Sydoniusa Apollinarisa świadczące o noszeniu przez Germanów cennych futer. Jeden z listów, powstały prawdopodobnie w 467 r., opisuje Teodoryka II, króla Wizygotów rezydującego w Tuluzie[90]. Otaczała go liczna straż przyboczna ubrana w futra. Opisując zaś wygląd króla Sigismera mówi o jego płaszczu skórzanym nazwanym terminem *rheno*, który był spięty pasem i fibulami[91]. Z kolei inny list Sidoniusa Apollinarisa[92] dotyczący niewłaściwego zachowania się Barbarzyńców stwierdza, że przychodzą oni uzbrojeni na ucztę, ubrani na biało na pogrzeby, odziani w skóry do kościoła, ubrani żałobnie na ślub, noszący skóry bobra do modlitwy. Mówiąc o „senatorach" Wizygotów Sidonius Apollinaris podkreśla, że byli oni ubrani w płaszcze ze skóry[93].

Opisy wyglądu dwóch władców barbarzyńskich, Teodoryka II i Sigismera, które znajdujemy u Sidoniusa Apollinarisa pozwalają wysunąć wniosek, że futra stanowiły w ich ubiorze element luksusu. Stwierdzenie takie może stanowić klucz interpretacyjny opisu stroju Karola Wielkiego, który ubierał się zgodnie ze zwyczajami Franków[94]. Miał on osłaniać, według Einharda, w zimie piersi i plecy

---

[87] Synes., De regno, wyd. N. Terzaghi, 20. Por. *Synésios de Cyrène. Discours sur la royauté*, traduction de C. Lacombrade, Paris 1951; P. Courcelle, *Histoire litteraire des grandes invasions germaniques*, Paris 1964, s. 27.

[88] Claudian., *De bello Gothico*, 480 (MGH Auctores Antiquissimi — t. X, s. 481).

[89] Rut. Nam., II 49: *Ipsa satellitibus pellitis Roma patebat.*

[90] Sid. Apol. Epist., I 2, 4: *pellitorum turba satellitum ne absit.*, (MGH Auctores Antiquissimi — t. VIII, s. 3). Por. P. Courcelle, op. cit., s. 166.

[91] Sid. Apol., Epist, IV 20,2: *balteis supercurrentibus strinxerant clausa bullatis rhenonibus* (MGH Auctores Antiquissimi — t. VIII, s. 71).

[92] Sidon. Apol., Epist., V, 7, 4: s. *nam libenter incendunt armati ad epulas, albati ad exequias, pelliti ad ecclesias, pullati ad nuptias, castorinati ad litanias* (MGH Auctores Antiquissimi — t. VIII, s. 82).

[93] Sidon. Apol., Carmina VII (*Panegyricus dictus Avito Augusto*), 455 sq. (wyd. A. Loyen): *nec tangere possunt altatae suram pelles, ac poplite nudo.*

[94] Einhard, *Vita Caroli Magni* (wyd. G.H. Pertz, G. Waitz), cap. 23: *vestitu patrio, id est francisco utebatur — — et ex pellibus lutrinis et murinis thorace confecto umeros ac pectu hyeme muniebat.*

skórami wydr i popielic czy soboli (?) (*murina*). Z kolei Paweł Diakon w „Historii Langobardów"[95] opisuje specyficzne zachowanie się króla Ariperta II (zmarłego w 712 r.), który przyjmując posłów obcych ludów nosił lichą odzież, czyli skóry, oraz nie częstował ich dobrym winem.

Znamienną jest również konstytucja z 416 r. zakazująca w Rzymie i w jego okolicach noszenia długich włosów oraz odzieży ze skór[96]. Za przekroczenie tego zakazu niewolnicy mieliby być skazywani na prace przymusowe. Konstytucję tę można wyjaśnić silnymi tendencjami antybarbarzyńskimi w Cesarstwie rzymskim.

Coraz większa liczebność Germanów na terenie Cesarstwa, poczynając od połowy IV w., ich znaczenie i bogactwo a jednocześnie częściowe przynajmniej zachowanie swoich zwyczajów, może wyjaśnić pojawienie się zapotrzebowania na cenne futra na terenie Imperium rzymskiego od połowy IV w. Zapotrzebowanie to było zaspokajane, częściowo przynajmniej, poprzez import z *Barbaricum*.

---

[95] Paul., Hist. Langob., wyd. G. W a i t z, VI 35: *Hic, advenientibus ad se externarum gentium legatis, vilibus coram vestibus sive pellicibus utebatur.*

[96] Cod. Theod., XIV 10,4: *Maiores crines, indumenta pellium etiam in servis intra urbem sacratissimam praecipimus inhiberi, nec quisquam posthac inpune hunc habitum poterit usurpare. Si quis autem neglexerit nostrae sanctionis vigorem, ingenuus legis laqueos non evitet, servus operi publico vindicabitur. Quod innotescere non solum intra urbem protinus, verum etiam in vicinis regionibus non licere sancimus.*

were not natural, but caused by God. The aim of this interference was punishment and the redemption of human sins. This apocaliptic vision of cataclysms was however supported by deep knowledge of natural history.

J. Kolendo — The import of furs from Barbaricum to the Roman Empire

The Author, opposing the widespread opinion in historiography, states that until the middle of 4th century the fur and skin trade did not play an important part of the exchange between the Romans and the Barbarians. This statement is supported by the low prices of furs in the Empire together with the fact that for the Romans the fur and skin clothes were characteristic of the low class citizens (shepherds) and barbarians. The only exception was the sealskin valued by the Romans because of their curative powers. Only at the decline of Antiquity, under the influence of German traditions, did some of the furs begin to be regarded as a luxurious kind of garment. Only then did the period of an increasing significance of furs in far-reaching trade in Europe start.

R. Kulesza — The escapes of population. A forgotten aspect of the Greek war (6-5 cent. B.C.)

Taking into consideration the reasons for the quick restoration of towns whose population was slaughtered, taken prisoner or deported, the Author puts forward a hypothesis about the essential significance of escapes during the Greek wars. Organized flights constituted a method of protection of the population, belongings and livestock; by means of reducing the number of people they increased the amount of food for the troops and in case of war catastrophy they allowed the quick restoration of *poleis*. The evacuation of population has not left many traces in the sources. It was caused by the convention in which the Greek historians described the war.

W. Lengauer — Dionysius in the world of animals

The Author analyses the issue of animals' role in the Greek beliefs and the relations between the animal world and the world of gods. He presents this issue giving examples of Arthemida and Apollo and Dionysius in particular. A number of mentioned sources (pieces of literature, ritual songs, coins) prove that Dionysius was worshipped as a bull, sometimes also as a goat and a deer. In his rituals there were also people in animals' skins. In conclusion, the Author states that Dionysius, the god thanks to whom people know wine, has a dual nature: he is a benefactor of humankind and at the same time he is the god of savage, bestial world.

A. Łukaszewicz — Some remarks on the "Menophres era"

The Author considers the notion "era" lasting from Menophres until the end of Augustus rule and coming from the text by Theon from Alexandria (4th century). The Author identifies the unknown name Menophres with a nickname of Ramses I *Mn-ph — R'*. In the Author's view the "Menophres era" equals the sotistic period. Because of the lack of sources it is impossible to state whether the notion "Menophres era" comes from the old astronomical Egyptian tradition or maybe it originated during the Roman times.